



19.12.2009

Brazylijskie Boże Narodzenie nie ma scenerii, do jakiej my Polacy, się przyzwyczailiśmy.

Nie ma szans na śnieg. Grudzień na kontynencie latynoskim to szczyt lata! Dzieci rozpoczęły wakacje, które potrwają praktycznie do końca karnawału, a więc do końca lutego. Ludzie wygrzewają się na plażach lub chowają się przed słońcem, choć w niektórych regionach kraju padają obfite, tropikalne deszcze. Śnieg pojawia się jedynie, razem ze św. Mikołajem i jego reniferami, w telewizyjnych reklamach.

Nie ma wieczerzy wigilijnej, pierwszej gwiazdki, opłatka, karpia i makowca. Po Mszy św. w Wigilię jest uroczysta kolacja z indykiem, ryżem, owocami i tradycyjnymi daniami z danego regionu. Głównym świątecznym posiłkiem jest jednak niedzielny obiad z podobnym menu.

Nie ma pasterki o północy, z reguły odprawia się uroczystą Mszę św. o godzinie 20.00 lub 21.00. W kościele jest szopka bożonarodzeniowa i plastikowe choinki, a dzieci lub młodzież często przygotowują bożonarodzeniową inscenizację.

Nie ma bogactwa polskich kolęd - z reguły śpiewa się tylko portugalską wersję "Cichej nocy".

Święta Bożego Narodzenia w Brazylii są inaczej przeżywane niż w Polsce. Nie zmienia się jednak to, co najważniejsze - i tutaj, na drugim końcu świata, z wiarą i radością celebруем pamiętkę Narodzenia Zbawiciela!

Niech Jezus na nowo narodzi się w naszych sercach!

Błogosławionych Świąt Narodzenia Pańskiego!

Michał Śledziński, SVD
Santa Isabel, Espírito Santo, Brazylia
sledziorm@gmail.com



